

O.S.T.R., \$

Co jest ziomy? nikt z was nigdy nie był zagrożony?
Ej pozwolę sobie przytoczyć taką historię.
Ta historia miała początek jak i koniec w '98...

To jest tak; zastanów się, kogo kryć chcesz,
Ja i kilku kumpli skazanych na system.
Tatuś gospodarza party musiał być ministrem,
Co to dużo mówić pierwszy raz na takiej impreze,
Nas pięciu, pod willą co drugi Lexus,
Szampan na wejściu.
My wzrok na siebie; współpraca, zespół, nie wiesz?
W zatłoczonym przejściu 2 portfele,
Czuć było w powietrzu, że ta noc to bestseller.
Dobra wbitka;
Wódzia, popitka,
Na stołach koks; widać pieniędzy moc,
Po nosach jak box.
(???)
Tequila cytrynka i sok,
Do każdego drinka my zimny bronk
I na lale obcinka.
Tak to jest to,
2XL na salony wokół ulizane ziomy,
I gadka "którego ojciec wyżej postawiony".
Ja lekko zniecierzeźwiony
Tylko się przyglądam,
Jak moi towarzysze polują na pieniądza.
Dla mnie bomba, byle by pełno w kiermanie,
Póki nikt nie patrzy ktoś ma pozamiatane,
Nie to, że byłbym draniem,
Biednych tu nie ma,
Za to jest to co w łapy pcha się na takich imprezach.

Co za uczta, wzrok zawieszam na biustach
lal co za merca od razu biorą w usta,
Tata od ustaw, mama robi w fakturkach,
W sumie jedno i drugie ma zadatki na oszusta,
Widać po obróbkach, chata jak w palermo,
Nie zdziwiłbym się na widok srajtaśmy z euro,
Wszystko jedno jestem i tak incognito,
Czyli nie pytaj nie wnikać,
Kto ja i z jaką kliką,
Ryzyko? Wątpię, na salonach rap z muzyką techno
Naćpany tłum ma już gdzieś to,
Na zewnątrz, żelik z corvett'ą
Napierdala porno z cysatą brunetką,
Przyjmij na miękko, wiesz taki image,
Z innym koleżką była już tu pół godziny,
Więc nie ma co się ślinić,
Dawka adrenaliny,
Skaczę jak igła idąc przez zdarty winyl.
A ziomy? Każdy z nich zarobiony,
Pełen plecak na plecach,
Szopy na galony,
nie wiem gdzie tak
W bankietach tylu niewidomych
Plener setup, coś nie tak,
Uderzym na komis,
Jeden przekaz to zeta mieć,
Po co? Się domyśl... ta... się domyśl...

Póki co, sztuki to były niezłe,
Niejednej mógłbym recytować poezję,
Co by mogło być w skutkach brzemiennie ziom,

Wódka, lód na sutkach o-o.
Lecz bajer, o czym? Proste; o hajsie
Dziwi cię to? Innej tutaj nie znajdziesz,
Luz jest fajnie ona zajarana rapsem,
Stary nawet znała "A.B.C." no i "Salse",
I lubiła strasznie, nie wiem za co,
A wspominała, że jej brat kiedyś tak się naciął,
Nagle widzę ekipę; pełny bieg, ewakuacja,
Mówię "Narciarz o co Be? My bez wsparcia,
Co i gdzie jak i po co?"
Biegnę do wyjścia,
A przed wyjściem pierdolona policja,
Kurwa co jest? Za mną gość z toporem,
Widzę swoich, w nogi,
By uciec od zamiarów wrogich dalej,
Zajebisty balet stał się koszmarem
Mówię bez szaleństw,
Dotarłem do chłopaków,
Pozwól, że nie zdradzę zawartości trzech plecaków,
Wiesz... to cena strachu.